

Strona główna » Wiedza » Analizy i komentarze » Eksperti: implanty zębów nie są sposobem na parodontozę

Podziel się

Eksperti: implanty zębów nie są sposobem na parodontozę

01.10.15

Nie wystarczy wstawić nowe implanty zębów, żeby pozbyć się parodontozy. I mplanty nie są sposobem na leczenie tej choroby, ona nadal będzie powracać - powiedziała dr n. med. Agnieszka Laskus z kliniki stomatologicznej Trio-Dent w Warszawie.



fol. Thin Is to do

Parodontoza jest przewlekłym procesem zapalnym wywołanym przez bakterie osadzające się w miejscu zetknięcia dziąsła z zębami. Wraz z gromadzącymi się resztkami pokarmu tworzą one płytkę nazębną, która twardnieje i przekształca się w tzw. kamień nazębny. Powstaje on szczególnie wtedy, gdy nie jest skutecznie usuwany podczas codziennej higieny jamy ustnej.

Kamień nazębny powiększa się zwykle w kierunku korzenia zębów. Dostaje się pod miękką błonkę dziąsła, powoduje przy tym ból i obrzęk, odsłania szyjki zębowe, ale doprowadza również do osłabienia tkanek mocujących w kości szczęki.

- Następuje wtedy osłabienie i utrata struktur otaczających zęby, co doprowadza z czasem do ich rozchwiania, przemieszczenia i ostatecznie utraty - podkreśla dr Agnieszka Laskus.

Specjalistka przekonuje, że parodontozę trzeba leczyć, ponieważ bakterie z kieszonek dziąsłowych mogą przedostawać się do innych kieszonek, atakując kolejne zęby.

- Kiedy nie wyleczymy parodontozy i wstawimy implanty zębowe efekt będzie podobny: bakterie będą się osadzać również na implantach - dodaje.

Czytaj: [Naukowcy z Politechniki Białostockiej pracują nad implantami stomatologicznymi >>>](#)

Dyrektor medyczny firmy Synevo, dr n. med. Andrzej Marszałek podkreśla, że liczba bakterii na pojedynczym zębie trzonowym może przekraczać 10 mln.

- Zależy to od wielu czynników, w tym przede wszystkim od nawyków higienicznych. Zaniedbania w tym zakresie mogą doprowadzić do nawet 10-krotnego zwiększenia liczby bakterii - stwierdza.

Według specjalisty, naddziąsłowa płytka nazębna jest zasiedlana głównie przez bakterie Gram-dodatnie, względnie beztlenowe. W poddziąsłowej płytce dominują z kolei bakterie Gram-ujemne, beztlenowe, które inicjują i podtrzymują proces zapalny.

- Trzeba pamiętać, że drobnoustroje te mają zdolność do wnikania w głębsze struktury tkankowe - dodaje.

Logowanie do produktów płatnych

- Serwis logowania
- Dostęp przez IP (ABC)
- Dostęp przez IP (LEX)

Newsletter Prawa Ochrony Zdrowia

Zamów już dziś, jeśli poszukujesz fachowej informacji.

ZAPISZ SIĘ >

Polecamy na oficjalnej księgarni

Wolters Kluwer **Profinfo.pl**

Zintegrowana opieka zdrowotna



ceną już od:
59,00 zł

SPRAWDŹ

Zarządzanie w opiece zdrowotnej



ceną już od:
104,00 zł

SPRAWDŹ

Marketing strategiczny w opiece zdrowotnej



ceną już od:
99,00 zł

SPRAWDŹ

NAJ CZĘŚCIJ CZYTANE

Dr Laskus podkreśla, że parodontozę można i trzeba leczyć. Należy przede wszystkim dbać o higienę jamy ustnej. Najważniejsze jest codzienne szczotkowanie zębów. Wystarczy przez cztery dni nie umyć zębów, by w dziąsłach rozwinął się stan zapalny (są opuchnięte, podrażnione, przekrwione).

- Warto również nitkować zęby, niestety robi to jedynie 20 procent Polaków – uważa specjalistka.

- Konieczne jest również usuwanie kamienia nazębnego przynajmniej raz w roku, a najlepiej częściej – przekonuje dr Laskus.

Specjalistka dodaje, że wszechstronna higiena jamy ustnej jest bardzo ważna ze względu na ogólny stan zdrowia. Wiele osób wciąż nie zdaje sobie sprawy, że parodontozę może prowadzić również do powikłań ogólnoustrojowych.

- Bakterie z kieszonek dziąsłowych mogą bowiem przedostawać się naczyniami krwionośnymi na obwód i przyczynić się do tworzenia mikrozkrzepów, zmian miażdżycowych, chorób serca i układu sercowo-naczyniowego, zawałów, zaburzeń gospodarki węglowodanowej organizmu, zapaleń płuc a u kobiet w ciąży do przedwczesnych porodów i niskiej wagi urodzeniowej noworodków – podkreśla dr Laskus

Według dr Marszałka, występujące w zdrowym przyzębiu mechanizmy obronne zwykle nie dopuszczają do wnikania do krwi większej liczby bakterii. W przypadku złej higieny jamy ustnej i związanego z nią wzrostu liczby bytujących bakterii oraz odczynów zapalnych, może dochodzić do przedostawania się do krwi zwiększonej liczby drobnoustrojów.

- Już w drugiej połowie lat 90. ubiegłego wieku zaobserwowano związek pomiędzy chorobą zakrzepowatorową a stanem higieny jamy ustnej. U pacjentów z zapaleniem przyzębia o 25 procent większe było ryzyko choroby wieńcowej. Dlatego tak ważna jest prawidłowa diagnostyka i identyfikacja bakterii powodujących choroby przyzębia u każdego pacjenta – podkreśla dr Marszałek. (pap)

01.10.15

Skommentowano 0 razy

Średnia ocena artykułu (oddanych głosów: 0)



ZOBACZ TAKŻE

Gdańsk: jest nadzieja na tańsze implanty stomatologiczne



Naukowcy z Politechniki Gdańskiej opracowali nową metodę produkcji implantów stomatologicznych. Za kilka miesięcy pomysł zostanie zgłoszony do urzędu patentowego – informuje Gazeta Wyborcza. Wynalazcy podkreślają, że zależy im, aby implanty były... [Więcej](#)

Olsztyn: implant żuchwowy dla pacjentki z niedorozwojem twarzoczaszki



Operację wszczępienia indywidualnego, wykonanego "na miarę" implantu stawu skroniowo-żuchwowego u 30-letniej pacjentki przeprowadzą w czwartek 24 lipca 2014 chirurdzy ze szpitala miejskiego w Olsztynie. Kobieta urodziła się z jednostronnym... [Więcej](#)

Olsztyn: operacja wszczępienia implantów stawów skroniowo-żuchwowych



Chirurdzy z miejskiego szpitala zespólnego w Olsztynie rozpoczęli we wtorek rano skomplikowaną operację wszczępienia implantów stawów skroniowo-żuchwowych u 19-letniego pacjenta. To trzecia operacja tego typu przeprowadzana przez olsztyńskich... [Więcej](#)

Imię i nazwisko

Email

Treść komentarza

WYPISZ LI KOMENTARZ

ANULUJ



Minister zdrowia: podwyżki dla pielęgniarzek od września 2015 r.



20 lipca 2014: nowe rozporządzenie w sprawie badań lekarskich kierowników



Od stycznia 2015: łatwiejsze dofinansowane dla osób niepełnosprawnych



Zasady dokonywania obdukcji



NFZ: aplikacja Kolejki Centralne dla świadczeniodawców